

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odrośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 20 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagranicą o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazjony o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 96187.

Teatr „NOWOŚCI” ul. Dąbrowskiego Nr. 5 pod kier. art. K. Szerzyńskiego.

DZIŚ REWJA POŻEGNALNA

po raz ostatni „Halo! Nowości” w 2 akt. 15 obrach. W wykonaniu art. scen. Warszawskich pp.: W. Dobosz-Markowski, J. Jabłoński, Balcerakówny, Chrzanowski, Cesarzkiego, Stróżewskiego i K. Szerzyńskiego. Orkiestra pod kier. T. Pablaświeza. — Baletmistrz J. Cesarzki. 2 przedstawienia po 7 1/2 i 9 1/2 wiecz.

Rokowania polsko-litewskie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Skład delegacji polskiej do rokowań polsko-litewskich nie został jeszcze ustalony. Faktem jest, że na czele delegacji stać będzie Min. Zaleski.

Wymiana ratyfikowanych traktatów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym dyrektor departamentu politycznego Min. Spraw Zagranicznych p. Jackowski i poseł niemiecki p. Rauscher wymienili noty ratyfikacyjne traktatu polsko-niemieckiego z dnia 21.VI.1926 r. w sprawie ulg granicznych.

Posiedzenie P. P. S.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego P. P. S., na którym postanowiono powołać z listy państwowej Jaworskiego i Prusową do Sejmu. Prócz tego zastanawiano się nad taktyką, którą P. P. S. zajmie w Sejmie wobec począznych rządowych.

Przyjazd posła Patka.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu 19 b. m. przybędzie do Warszawy poseł Patek, by zdać sprawę z rozmów ostatnich z Criczerinem o rozpoczęciu rokowań handlowych polsko-łotewskich. Równocześnie dowiadujemy się, że Rząd Z. S. S. R. nie ma zamiaru obsadzać stanowiska radcy poselstwa na miejsce odwołanego Ułjanowa.

Wojewodowie w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Bawią w Warszawie wojewodowie: Wileński Raczkiewicz, Krakowski Darowski i Białostocki Kirszt.

Ustąpienie woj. Mecha.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W najbliższym czasie ma ustąpić ze swego stanowiska wojewoda wileński p. Mech.

Przyjazd nuncjusza papieskiego do Warszawy.

WARSZAWA, 14. III. (Pat.) Punktualnie o godz. 15 min. 27 połączył z Krakowa przybył tu J. Eks. nuncjusz msg. Marmaggi w towarzystwie sekretarza nuncjatury księdza Chiarlo. W oczekiwaniu przybycia dostojnego gościa na peronie dworca zebrał się licznie przedstawiciele duchowieństwa, władz, delegacje związków i bractw religijnych ze sztandarami, młodzież z orkiestrą zakładu Selezjanów. Pociąg, którym przybył nuncjusz kardynał Marmaggi wjechał na peron przy dźwiękach hymnu papieskiego. Dostojnego gościa powitał między innymi J. E. kardynał Karkowski, biskup Gall, ks. arcybiskup Ropp, oraz sekretarz nuncjatury ks. Celli na czele licznie zebranego duchowieństwa, szef protokolu dyplomatycznego Przędzicki, komisarz rządu st. m. Warszawy Jaroszewicz, sekretarz ambasady francuskiej Broustrea

poseł czeskosłowacki Girse, przedstawiciel M-stwa W. R. i O. P. Głowacki, viceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski i inni. J. E. Marmaggiemu, kiedy wysiadł z wagonu jedna z uczuciem w imieniu młodzieży wręczyła wianek kwiatów, poczem w salonie recepcyjnym dworca Głównego przybranego flagami o barwach papieskich i polskich odbyło się powitanie przybyłego dostojnika kościelnego przez poszczególnych przedstawicieli. Następnie do zebranych przemówił nuncjusz Marmaggi, dziękując w krótkich serdecznych słowach za przyjęcie, jakiego doznał i udzielając obecnym błogosławieństwa w imieniu Ojca Św. Przemówienie swoje nuncjusz zakończył słowami: „Niech żyje Polska”. Wśród serdecznych owań i okrzyków wznośzonych na cześć nuncjusza ks. Marmaggi odjechał z dworca głównego do nuncjatury.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 14. III. (Pat.) W dniu 14 b. m. pod przewodnictwem wicepremiera prof. Bartla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto cały szereg projektów rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej między innymi projekty rozporządzeń o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami codziennego użytku, o związkach międzyko-

munalnych, o ochronie zwierząt, o państwowym muzeum archeologicznym, o popieraniu melioracji rolnej, o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych o spółkach akcyjnych. Po zakończeniu posiedzenia uchwala w sprawie przedłożenia akcji złagodzenia bezrobocia na miesiąc kwiecień, maj b. r.

Posiedzenie posłów z listy „Be-Bo” w pułkownika Sławka.

WARSZAWA, 14. III. (Pat.) W dniu 13 b. m. odbyło się w mieszkaniu pułk. Sławka zebranie pewnej ilości posłów wybranych z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na tę pierwszą próbę skonsolidowania przyszłych prac w Sejmie uproszono również o przybycie i szefa rządu pana Marszałka Piłsudskiego. Tematem rozważań była między innymi kwestja wystawienia kandydata na Marszałka Sejmu. P. Marszałek Piłsudski wypowiedział swą zasadniczą myśl w sprawie Sejmu w ten sposób, iż będąc zawsze zwolennikiem konstrukcji państwowej konstytucyjnej, to znaczy że Sejm, jako konieczną instytucją obok prezydenta i rządu szukał poraż trzeci umożliwienia

współpracy rządu z Sejmem. Gdy zaś liczba posłów wybranych przez Blok Współpracy jest tak wielka, ma nadzieję, że raz narazie w Polsce tarczę udź się może, sądzi jednak, iż Sejm ułatwić to musi przez zmianę metody swego pracy, która to metoda musowo doprowadza do niemożności w precy i zatem do szukania niemożności i w pracy rządu. Jednym z ułatwień współpracy jest dobór Marszałka Sejmu, mogącego pałąką dla udania się współpracy sprawę ułatwiać a nie utrudniać. Dlatego też zaproponował Marszałek, ażeby Blok Współpracy postawił kandydaturę na Marszałka Sejmu stałego jego współpracownika i zastępcę prof. Kazimierza Bartla.

Sprawy górnośląskie przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości.

HAGA, 14. III. (Pat.) Przed stałym Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości rozpoczęła się wczoraj rozprawa dotycząca niektórych spraw mniejszości na Górnym Śląsku. Chodzi głównie o szkoły mniejszościowe. Prócz polowego do tej sprawy kompletnie sędziowskiego pod przewod-

nictwem Włocha Anzilottiego zasiadają w charakterze sędziów ad hoc z ramienia rządu niemieckiego Schuecking, a w imieniu rządu polskiego hr. Roztworowski. Rzecznikami stron są: prezes rąencji Kwizdyński Budding i prezes Mrozowski.

Echa zaarrestowania inżynierów niemieckich w Rosji.

BERLIN, 14. III. (Pat.) Prasa berlińska donosi, że w sprawie aresztowań techników niemieckich w Zagłębiu Donieckiem władze niemieckie nie otrzymały dotychczas żadnych bliższych informacji. Sprawa została przekazana sądowi sowieckiemu, który aż do chwili zakończenia dochodzeń nie będzie komunikował żadnych dalszych szczegółów. „Vrwaerts” pisze, że zarzut sabotażu, skierowany pod adresem techników niemieckich przedstawia w oryginalnym i ujemnym swym całym przemysle sowieckim i stosunki Sowietów. Nie do pomysłowania jest, żeby podobny zarzut mógł być postawiony na przykład w Zagłębiu Ruhry, angielskim lub francuskim inżynierom. Zarzut taki wywołałby drwiny robotników niemieckich,

niemożliwość bowiem byłoby rzeczą w Niemczech, ażeby kilku tylko inżynierów i monterów usiłowało obniżyć produktywność zakładów przemysłowych przez fałszywe zarządzenia i przez tajne uszkodzenia maszyn. Niemożliwość byłoby rzeczą, ażeby przez szereg lat prowadzone były te nadzucia bez zwrócenia uwagi robotników, wermistrzów i techników niemieckich.

Jeżeli rząd sowiecki twierdzi, że w Zagłębiu Donieckiem robotnicy sowieccy istotnie w ciągu pięciu lat nie zauważyli zupełnie rzekomego sabotażu to albo sami robotnicy musieli być w ścisłym porozumieniu ze sprawcami sabotażu, albo też nie mieli pojęcia o swoim fachu.

Przygotowania do unji celnej między Łotwą a Estonją.

RYGA, 14. III. (Pat.) Delegacja łotewska zajmująca się pracami przygotowawczymi do przeprowadzenia unji celnej z Estonją, uda się niebawem do Tallina dla kontynuowania rokowań. Wyjazd delegacji stoi w związku z przyjęciem ostatecznym nowej łotew-

skiej taryfy celnej co ma nastąpić w bieżącym tygodniu. Dziennik „Latwis” zauważa, że nowym źródłem trudności będzie zawarcie między rządem estońskim a trudem szwedzkim układu w sprawie zaprowadzenia w Estonji monopolu zapalczanego.

Rokowania włosko-francusko-hiszpańskie w sprawie Tangeru.

MADRYT, 14. III. (Pat.) Jak donoszą dzienniki rozmowy pomiędzy Włochami, Francją i Hisz-

panją w sprawie Tangeru rozpoczęła się we czwartek w Paryżu.

Socjaliści o posłach z „jedynki.”

Socjalistyczny „Robotnik” w Nr 74 z dn. 14 marca zamieścił artykuł p. t. „Do panów posłów z „jedynki.”

W artykule tym czytamy między innymi:

„Nie m.ście ani przez chwilę, by mogła wśród ludu pracującego w Polsce zginąć pamięć tego, jakimi drogami doszliśmy do poselskich mandatów.

Nie ludźcie się, że zapomniany będzie gwałt, oszustwo i przekupstwo, stosowane przez Wasze organa wyborcze na „kresach”.

„Nie pogardziliście w swej akcyjwborczej żadnym środkiem... Nie cofnęliście się przed fałszerstwem fotografij, bez wahania zamieniliście urzędy państwowe w lokale wyborcze „jedynki”, a pracowników państwowych gwałcą

ich sumienia zaganialiście w swoje szeregi.

Urochomiliście w swej akcji wyborczej zgraję wyrzutków społecznych, ordynarnym przekupstwem i obietnicą karyjery kaptowaliście sobie zwolenników.”

„Nie wazą Wam, panowie, z „jedynki” nazywać się przedstawicielami ludności. Jeśli reprezentujecie kogo, to tylko organy „bezpieczeństwa publicznego” oraz całą zgraję utuczonych na waszym „wyborze” hyjen wyborczych. Nic i nikogo ponad to!

Z takim багаżem wyborczym przekroczyliście progi nowego Sejmu. Ciążyć on musi na Was aż do jego końca. Pamięć o waszych „zwycięstwach” przetrwa jednak Was samych.”

Wzrost drożyny od 1925 r. do końca 1927 r.

Według urzędowych „Wiadomości Statystycznych” wskaźnik za m. maj 1926 r. wykazał w porównaniu z kwietniem 1926 r. wzrost kosztów utrzymania ze 111.13 na 121.5, t. zn. wzrost o 19%. W dalszych miesiącach 1926 r. wzrost ten wynosił 142.4, co w porównaniu z rokiem 1925, którego wskaźnik utrzymania przyjęty jest za 100, wzrost kosztów

utrzymania wynosi 42.4%.

W 1927 r. wzrost drożyny idzie dalej, bowiem, według danych zestawionych przez „Wiadomości Statystyczne” w grudniu 1927 r., w porównaniu z 1926 r., wynosi 146.3, t. zn. wzrost drożyny wynosi 46.3%, do końca 1927 r. Od maja więc 1926 r. do końca grudnia 1927 r. wzrost drożyny wynosi 35.17%.

Z LITWY.

Litwa źle wróży sobie rokowania w Królewcu.

„Lietuvos Žinios” omawiając rokowania polsko-litewskie w dn. 30 bm. w Królewcu zaznaczają, że rokowania te odbywać się będą w atmosferze niepomyślnej

dla Litwy. Każde odrzucenie żądań polskich przez Litwę będzie tłumaczone w Polsce i we Francji jako niechęć poddania się Litwy rezolucji Ligi Narodów.

Obrady Polskiego Twa „Pochodnia” w Kownie.

W niedziele w Kownie odbyło się walne zbranie kowieńskich oddziału Twa „Pochodnia”. Zebraniu przewodniczył p. Czesław Grajewski.

Po zatwierdzeniu sprawozdań, omawiane były projekty na przyszłość i wypowiedziane decyzje: powiększenie sieci szkół ludowych w mieście i na przedmieściach, urządzenie chorób amatorskiego, odczytów i wieczorów, wycieczek letnich, utrzymywanie

„Woskresnoje Czenie” a sprawa ks. L. Tychowskiego.

W tygodniku „Woskresnoje czenie” Nr 7 z dn. 12 lutego r., str. 119, oraz Nr 9, z dn. 26 lutego r. b., str. 148, wydrukowano list ks. Leona Tychowskiego, kapłana obrz. wschodniosłow., diec. Podlaskiej, delegowanego do duszpasterstwa do Kostomłot, parafii obrz. wsch.-słow. diec. Podlaskiej.

Pierwszy list z dn. 30 grudnia r. z. zawiera prośbę ks. Tychowskiego, zwróconą do metropolity prawosławnego Dionizego o przyjęcie do prawosławia; drugi — to pismo z dn. 30 XII. r. z. do P. Ministra W. R. i O. P. w Warszawie, w którym ks. Tychowski usprawiedliwia swoje odstępstwo od Kościoła katolickiego i przejście do prawosławia.

Z kompetentnych źródeł otrzymujemy wiadomość, że ks. L. Tychowski w dn. 20 I r. b. złożył biskupowi Podlaskiemu następujące oświadczenie.

„Wasza Ekscelencjo! Nigdy jeszcze z taką przykrością nie przychodziło mi się wznąć pióro do ręki, nigdy jeszcze tak ciężko nie było mi, kiedy zwracałem się do Waszej Ekscelencji. A przykreść mi sprawa, gdyż, że lekko myśląc ją swoją i płochością, sprawilem smutek W. Eksc., drugiemu Ojcu memu, bo deprawdy, że od rodzonoego ojca nie doznałbym tyle miłości i życzliwości, jak od W. Ekscelencji. Przyznam się jak na spowiedzi św. do mojej winy i opowiem całą prawdę. Wracając z Zakopanego, w Warszawie na dworcu kolejowym spotkałem się z Boreckim, dziekanem prawosławnym, Ten, podpiwszy mnie, wymusił na mnie, abym poszedł na prawosławie i napisał taki list do W. Eksc. i podobny do Ministra Oświaty. Naturalnie, ja, nie używając alkoholu podczas mego pobytu w Zakopanem, a wypijwszy trochę z nim, upiłem się i w stanie pijanym zdołałem się na tak okładny czyn. Jestem katolikiem od urodzenia i chcę nim pozostać do śmierci. I nigdy nie poruczę wiary, wysanej z piersi matki. Przyśięgi żadnej w Warszawie nie składałem, tylko przyrzeczenie. A przyrzeczeń i różnych przysięg, składanych prawosławnym, wcale nie uczuję a wobec tego czuję się katolikiem. Gdy przyjechałem do Kostomłot, odprawiałem nabożeństwa katolickie i dalej będę. Bardzo mi przykre i spokojnie nie daje mi myśli, że sprawilem przykrość W. Ekscelencji.

Zamiast odwieźć się za tyle dobre, jakie z rąk Ekscelencji Waszej odebrałem, na początku sprawilem Mu ból i umartwienie. Nadto sumienie mi wyrzuca, że postępek moim myśleniem, że chwiałem moich parafjan, którzy oczekiwali mego powrotu. Po nabożeństwie ze łzami w oczach odwołałem swój okładny postępek. Tego sobie do śmierci nie daruję. Rzący W. Eksc. ukarać mnie jak najstrzeżniej, byle nie gniewał się na mnie i zaufania swego nie odbierał, bo tego doprawdy przybył bym nie mógł i pocierpiałby na tem kościół w Kostomłotach. Już i tak ukierany jestem, bo wstyd zalewa mi oczy, raz, że śmiałem sprawę smutek W. Eksc., powtóre wstyd mi tych ludzi, którzy z niecierpliwością czekali mego powrotu. Ja wszystkim załagodziłem i naprawie, pracować będę ile sił starczy, byle tylko W. Eksc. wybaczyć mi raczył moją lekkomyślność i nie gniewał się na mnie. Również i do ministra Oświaty napisałem list odwołalny. Kończąc moje pismo i jeszcze raz przeproszam W. Eksc. za okładny mój postępek i błagam najpokorniej o przebaczenie, jak syn marnotrawny. W głębokiej pokorze pozostaje sługa Ks. Leon Tychowski.”

W odpowiedzi na to oświadczenie J. E. Ks. Biskup Podlaski dn. 3 lutego r. b. Nr. 805, wystosował do ks. Leona Tychowskiego pismo następujące: „Do Ks. L. Tychowskiego w Kostomłotach. Rozważywszy Twoją sprawę przed Bogiem, doszedłem do następujących wniosków: 1. Pomimo zapierania się Twojego faktem jest, żeś odstąpił od Wiary św., wyznaczone Ci bowiem, jak sam piszesz, pobyt w Poczajowie przez władze duchowne prawosławne, przytem razem z duchownym

CZEKOLADKI „Dauusia”, „Złota” i „Owocowa” FABRYKI A. PIASECKI w KRAKOWIE

Są wymienione. ZADĄC WSZĘDZIE!

prawosławnym odprawiając nabożeństwo, a zatem jesteś w karch kościelnych i obowiązku kapłańskich nie wolno Ci spełniać. 2. Gorszyłś ludzi Twem pijąństwem, nadto razem z ks. C. ystowskiem w Terespolu wprowadziłeś ludzi w błąd, nie placąc za pobrane rzeczy. 3. Dnia 29 stycznia r. b. przeprosiłeś wiarynych za poczynione zgerzenia, przeto, biorąc pod uwagę to wszystko i pragnąc dopomóc Ci, w myśl Chrystusa Pana, szukającego zbłąkanych, postanawiam, że o ile wyprowadzisz się z Kostomłot, gdzie Twój dalszy pobyt jest niemożliwy, i znajdziesz sobie zajęcie, najwłaściwiej psalterzysty, gotów jestem wystąpić do Ojca św., aby Cię przyjął napowrót do Kościoła św., i dawać Ci będą zapewne materjalną według mojej możliwości na Two utrzymanie. Błogosławię Cię na drogę poprawy. (—) Henryk bp.” (Kap.)

Drobne wiadomości.

Aresztowanie byłego posła P. P. S.

KRAKÓW, 14. III. (Pat.) „Naprzód” donosi, że wczoraj policja aresztowała b. posła Wollickiego. Aresztowanie nastąpiło z polecenia sądu w Pińsku, gdzie Wollicki oskarżony został o zdradę stanu w związku z przemową wygłoszoną na zgromadzeniu. Wollickiego odstawiono pod eskortą do Pińska.

Powódź w Kalifornji.

NEW HALL, 14. III. (Pat.) (Kalifornja). Liczba ofiar katastrofy spowodowanej przerwaniem tamy wzrasta. Według ostatnich doniesień poniosło śmierć 274 ludzi. Co do 700 osób brak wiadomości. Szkody materjalne obliczają na mniej więcej 10 do 30 milionów dolarów. Mieszkańcy okolice niedawnych katastrof stwardzają, że już od 14 dni można było dostarczyć przedostawianie się wody przez tamę.

Zamach samobójczy w pociągu.

TORUŃ, 14. III. (Pat.) Dnia 14 b. m. około godz. 4 nad ranem w pociągu pośpiesznym, zdążającym z Warszawy do Torunia usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolwera, skierowanym w prawą skroń mjr. Stanisław Mierziński, należącego do komandy korpusu kadetów N. 2 w Chełmie. Desperata w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala garnizonowego w Toruniu. Powód zamachu nieznany. Władze prowadzą dochodzenie. Przy desperacie znaleziono list zamknięty, w którym były dwa pierścionki i które oddane władzom wojskowym.

Mord polityczny.

RZYM, 14. III. (Pat.) Faszysta Savorelli został zamordowany strzałem rewolwerowem. Ciało zamordowanego znaleziono w domu jego przyjaciela. Sprawca zbrodni zbiegł. Istnieje przypuszczenie, że chodzi tu o zamęt polityczny.

Kara za szpiegostwo.

BYDGOSZCZ, 14. III. (Pat.) W Sądzie Okręgowym zapadł wyrok, skazujący 35-letniego Kazimierza Gartholda na 4 lata ciężkiego więzienia za uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego mocarstwa.

INTERNAT

dla panienek kształcących się w zakładach naukowych w Wilnie utworzyły Siostry Misjonarki św. Rodziny przy ul. Wielkiej Nr. 15, m. 1, tudzież, PRZEDSZKOLE dla dzieci od 4—7 lat. Warunki od omówienia na miejscu codziennie od godz. 10 — 12 rano i od 2 — 5 po poł.

„Jednostronna oferta“

Proces Białoruskiej Hromady.

(Posiedzenie 14 marca).

Nazajutrz po ogłoszeniu wyników wyborów zastanawialiśmy się na tem miejscu, jak postąpi sobie rząd wobec nowo wytworzonej sytuacji — o ile oczywiście ma być rządem parlamentarnym i o ile Sejm nie zostanie rozwiązany.

Stronictwo rządowe, a więc przeważającym „jedynka“, włącznie z paru drobnymi listami, popierającymi rząd — liczy razem 140 głosów, zatem większość nie posiada. Większość taką wypadnie stworzyć... ale jak? Wymieniliśmy trzy sposoby: po pierwsze — nie łącząc się stałym sojuszem z żadnym stronictwem, lecz ograniczając się do tworzenia większości doraźnie, od wypadku do wypadku. W ten sposób rządziła się s. p. Austria przedwojenna — jak wiadomo nie z najlepszym skutkiem.

Drugi sposób bardziej jeszcze niepewny: połączenie się z prawicą. Niepewnym nazywamy ten sposób dla tego, iż wątpliwam nam się wydaje, aby większość klubu jedynki, składająca się z niedawnych radykałów w rządzie Polakiewicza, Sanojcy, Miedzińskiego, Kościłkowskiego, nagiąć się chciała do programu narodowej prawicy.

Z drugiej zaś strony z całą pewnością stwierdzić możemy, że stronictwa narodowe, jakkolwiek słabe dziś liczebnie, pozabawione wpływów, jednak za żadną cenę o włos nie odstąpią od swego programu. Niepewnym jest także sojusz z prawicą ze względu na arytmetykę sejmową: 140 głosów rządowych plus 80 prawicy (Zw. Lud.-Nar., Ch. Dem. i Płast) daje razem 220, podczas gdy dla większości potrzeba co najmniej 223.

pozostaje więc sojusz z lewicą, i tu jednak „nie baz ale“. Lewica, świadoma swej przewagi w obecnym sejmie nie zechce iść na pasku rządowym, przeciwnie sama zechce nadawać kierunek i zająć stanowisko decydujące. Wskazaliśmy również, iż drobna grupka konserwatystów (20) wchodząca w skład „jedynki“ nie zważa na szali, że raczej ogromna większość, o charakterze wybitnie radykalnym, przechyla tę szalę na stronę lewicy.

Przewidywania nasze sprawdziły się w zupełności, bo oto ce w sprawie tej pisze półrządowa „Epoka“:

„z dwu kompleksów ugrupowań polskich poza jedynką lewicę odniosła sukces przy wyborach, silniejszą jest od prawicy, ugrupowania jej wykazują większą aktywność, mają lepsze widoki rozwoju, związane są między sobą bardziej ścisłymi węzłami ideologicznymi i taktyki niż to w rozspajającej się prawicy ma miejsce“.

„...znaczną większość nowo wybranych posłów z jedynki przekonania mi swemi, a w wielu wypadkach działalnością przeszłą, związana jest z lewicą i to po usunięciu przemijających rozdźwięków mogłoby ułatwić współdziałanie“.

Cóż na to lewica? Jakże zajmie stanowisko? Najstarszy w Polsce organ socjalistyczny, krakowski „Naprzód“, omówiwszy artykuł „Epoki“ takiej udzielił odpowiedzi:

„mamy zdecydowaną ofertę, ale jak dotąd tylko jednostronną. Narazie jest to list bez odpowiedzi, a ta nie wypadnie fak prostolinijnie, jak sobie „Epoka“ wyobraża. Bo my nie możemy rzucić się uczuciem, mając program i

Dziewiąty dzień procesu. Stół prasowy wydłuża się, wzmocniony przez przybyłych korespondentów pism sowieckich, Studjujoni z zainteresowaniem sprawozdania?prasy wileńskiej z procesu. Adwokat Duracz udziela objaśnień. Punktualnie z zapowiedzią wchodzi Sąd, poprzedzony donosem: „proszę wstąpić...“ Na liście świadków figuruje dzisiaj palestra miejscowa: Czernichow, St. Mickiewicz, Rodziewicz. Dodaje to pieprzku nuśnym chwilami zeznaniem. Pierwszy zeznał adw. Czernichow. Sąd interesuje geneza założenia biura prawniczego dla masowej obrony politycznych przestępców, oraz opracowanej w tym czasie „taksty“ za obronę. Biorący w tej czynności udział adw. Andrejew nadesłał depeszę z Łucka, że stawi się później. Z zeznań tych świadków wynika, że z inicjatywy pos. Sobolewskiego u adw. Rodziewicza zebrał się pp. Sobolewski, Czernichow, Rodziewicz, Andrejew dla porozumienia w sprawie honorarium za obronę, co niaraz wywoływało spory, tembardziej, że Sobolewski nie wywiązał się z przyjmowanych zobowiązań i oporował „zaliczkami“. Z tej racji był nagebywany listami np. adw. Mickiewicza. Ta korespondencja, a następnie odpis jakiegoś protokółu i „taksty“ wpadły w ręce władz śledczych przy rewizji w Archiwum Hromady przy ul. Bakszta i u pos. Wołoszyna. Dla czego punkt zboru został wybrany u adwokata cywilisty dla spraw karnych, nie wyjaśniono. Świadek Czernichow demantuje zeznanie św. Mickiewicza, aby „kiedykolwiek czy z nim, czy razem z nim, prowadził jaką dyskusję w sprawie materialnej, czy prawnej“. Świadek wówczas zupełnie nie orientował się w odniesieniach polityki białoruskiej, dopiero obecnie gdy kandydował do Sejmu poznał wszystkie „niuansy“ tej polityki. Świadek zauważa, że „ruch białoruski idzie w kierunku socjalnym“. Z oskarżonych świadków zna tylko Ostrowskiego i Luckiewicza z czasów przedwojennych, kiedy wspólnie należeli do „uciskanych narodowości“.

Przed rozpoczęciem zeznań adw. Czernichowa czterej adwokaci warszawscy Duracz, Henigwil, Smiarowski i Ettinger ostentacyjnie opuszczają salę. Po złożeniu zeznań wracają na salę i w tej chwili rozpoczynają swe zeznanie adw. Mickiewicza. Znowu rejterada na korytarz, co robi dość komiczne wrażenia, a ma być wyrazem głębokiego protestu przeciwko badaniu adwokatów jako świadków. Zdaje się, że tego mniemania nie podzielają miejscowi adwokaci, którzy łącząc z dziekanem Rady Adwokackiej prof. Petruszewiczem pozostają na sali.

Sw. Mickiewicz. Dałem zeznanie u sędz. śledczego, nie dodać nie mogę.

Przewodn. Czy pan występował w sprawach politycznych?

Sw. On mnie polecał, niektóre płacił...
Przewodn. Kto on?

Sw. Sobolewski... posł Sobolewski... niedopłacił mi przeszło 2000 zł... ze sześć razy pisałem do niego...
Sędz. Borejko. Czy świadka interesowało źródło wynagrodzenia?

Sw. Małe nie obchodziło. Od

cel: walkę o demokrację, walkę o prawa i postęp klasy robotniczej. Czy ten konkretny program da się sprzeżnąć z bezprogramowością drugiego partnera?

Jeżeli do tego dodamy niemiernie ostatnimi czasy ostry ton prasy socjalistycznej w stosunku do rządu—artykuły Niedziałkowskiego, Zaremby i t. d. w „Robotniku“—sytuacja staje się jasną. Ton nieprzejednany prasy so-

Sobolewskiego otrzymałem 100—200 zł. Wogóle słabo płacił. Na taką nie zgodziłem się... Brałem mniejsze honorarium...
Prok. Rauze. Czy z art. III—o szpiegostwo — również pan bronili?

Sw. Ja wiem, że III art. to o szpiegostwo. — Bronilem rodzinę Zajkinki... zarekomendował mi rad. Szylo... otrzymałem 400 rb...
Prok. A sprawa Rojzy?

Sw. Może ja dałem koleżce Rodziewiczowi, może on mnie... nie pamiętam...
Sw. Rodziewicz opowiada o rewizji, przeprowadzonej u niego przez władze śledcze w obecności dziekana Rady Adw. W kilkunastu sprawach porozumiewałem się z Sobolewskim, a w paru z Ostrowskim.

Prok. Kałapski. Czy porozumienie odnosiło się do węgieł politycznych, czy specjalnie białoruskich?

Sw. Białoruskich. Zaszło nieporozumienie z p. Andrejewem, zaprosiłem Andrejewa i Sobolewskiego... Biura nie było. Z Ballinem traktowałem o obronie N. P. Ch. Sobolewski notował warunki taksy, która miała obowiązywać wstecz.

Osk. Okliczyc ustala, że wpłacił 20 rub. złotem za obronę w sprawie cywil. Dubowika, a nie szpiega Dubowika.

Sw. Rodz. nie przypomina sobie, aby według własnego uznania miał delegować adwokatów do innych miast. Przyznaje pobieranie 30 zł. za przeżywanie spraw innym obrońcom.

Sędz. Borejko. Jak można z góry ustalić takse, kiedy każda sprawa ma indywidualne cechy?

Sw. Cel orientacyjny.
Prok. Rauze. Czy zabrane dokumenty zwrócone zostały?

Sw. Wszystkie... W sprawie NPCh. konferowałem z Szapielem i Ballinem.

Sw. Bohdanowicz Wlacz, zeznanie bardzo długo. Obrona i oskarżeni zaspęją go drobiazgowymi pytaniami o szczegóły stosunków sejmowych i klubu białoruskiego, a nawet prywatnego życia. Ważniejsze fragmenty są takie, że do rozpadnięcia się Klubu Białor. posłowie płacili od 100 do 340 zł. miesięcznie na cele partyjne i „fundusz żelazny“.

Po sekcji „Hromadówców“ podzielił ten fundusz proporcjonalnie. Pięć jedenastych dostała „Hromada“. Świadek otrzymał około 2000 zł. złotem i drobne. Rozłam w Klubie Białor. zarysował się już za czasów rządów Sikorskiego, a nastąpił bezpośrednio po zaprowadzeniu „Ustawy szkolnej“, którą Białor. posłowie uznali za wymierzona przeciw ludności białoruskiej i postanowili więcej aktywnie prowadzić robotę partyjną. Na czele opozycji przeciw ugodowości klubu stał Regula. Posłowie PPS, Daszyński i Niedziałkowski popychali w tym kierunku: „przez waszą głowę porozumiemy się z ludem białoruskim“. Były również pozwrocie majowym starcia z „Wyzwoleniem“.

Taraszkiewicz w związku z zeznaniami świadka podaje rewelacyjną wiadomość, że „w 1923/4 z SSSR. proponowano oddać Polsce Mińszczyznę, ale prawica ze Stan. Grabkiskim sprzeciwiła się temu projektowi, a to wobec dużej ilości białorusinów, którzy nie daliby się spolonizować“. (Skąd podobny prezent w 1923/4

roku Sowiety miały by robić Polsce, trudno logicznie sobie wytłumaczyć. Jest to zapewne jedna z plotek kuluarowych, prawdopodobnie samego prezesa klubu Białor. Taraszkiewicza, celem poróżnienia opinii polskiej. W tym też czasie, po jednym z przemówień Taraszkiewicza w Sejmie. „Swoboda“ nazywa Tarasz. bolszewikiem i dziwi się, że Bohdanowicz może siedzieć z nim na jednej ławce. Świadek Bohdanowicz wyśtosował wtedy do redakcji „Swobody“ list, za który Taraszkiewicz ucałował go.

Druga bajeczka polityczną jest opowiadanie, że Stan. Grabkiski na odzycie w Wilnie miał się wyrazić, iż „ustawy szkolne“ potrzebne są dla zagranicy, ale wykonanie leży w naszym ręku“. (Byliśmy na odzycie p. Stan. Grabkiskiego i możemy stanowczo tym słowem zaprzeczyc).
Na pytanie obrony o programy stronictw białoruskich świadek powiada, że „dążyliśmy do niezależności politycznej, ale w ramach dozwolonych, zaś secesjonści chcieli do przeprowadzić gwałtownie“. Wtedy to nastąpiła ewolucja Taraszkiewicza: przyłączenia się do ludzi, którzy zdążyli się na nową strukturę społeczną“.

Sęd. Brzozowski. Czy św. nie widział szkodliwości w tym ruchu dla narodu białoruskiego?

Sw. Owszem, po majowym przewrocie, kiedy Mayszowicz wstąpił do gabinetu, miał on zadanie zlikwidować „Hromadę“, obawialiśmy się, że i posłowie mogą ucieprieć. Różnica w programie „Sielan. Soj.“ i „Hromada“ była mała, właściwie taktyczna.

Sędz. Brzozowski. A niebezpieczeństwa dla Polski nie widzieliście? że wzrasta komunizm?

Świadek przyznaje się, że w Sejmie był w kontakcie z posłami komunistycznymi, którym udzielono podpisów do interpelacji.

Na cały szereg pytań w sprawie różnych Instytucji białoruskich, świadek daje odpowiedzi niejasne. Wszędzie był, zajmował stanowiska, a właściwie nie wie.

Po tym świadku zeznaje paru świadków, byłych pracowników Centralnego Sekretariatu w Wilnie. Było ich tam kilkunastu rozlokowanych w 8 pokojach. Rzucają te zeznanie pewne światło na całą robotę.

Sw. Bliźniński, żyd, „ateista“, przemawia po białorusku. Interesował się „odrodzeniem“ białoruskim. W gimnazjum białoruskim „hurtka“ nie pamięta, ale „od wieków my spali“ śpiewano. Zapisał się do „Hromady“, bo widział w niej ideowość, a w szczerść „Siel. Soj.“ nie wierzył. O Solohubie uczniowi biał., gimnazjum — „nie wiedział“, że „Napierod“ otrzymywali w Sekretariacie — „nie pamiętaju“. Wogóle widzę, że świadek...
Sw. Karp Jan był autorem dość ciekawych listów w rodzaju: „Samowola policji nie ma terez granic, bo mają nakaz z góry...“ „przeszkody naszych wrogów nie zatrzymają nas. O wszystkich bezprawach władz powiadajmy nas“...
W czasie jego przemówienia wychodzi na jaw, że była „partyjna milicja“. Osk. Taraszkiewicz tłumaczy, że nauczyli się tego od PPS, bo „w partji PPS rzecz notorycznie znana jest milicja“.

Świadek kształcił się w Smoleńsku... Odosię...
Sw. św. Hryncówna i Ema Zaikind też były członkiami „Hurtka“ i pracowały w Sekretariacie.

Aspir. Kontrym mówi o likwidacji KPZB. na terenie Baranowicz i aresztowaniu komunistów Dajona i Gurwicza. Zabranaj materyjał świadczy o ścisłej współpracy tych organizacji. Tak na przykład oskarż. Wasylisa Komar ze wsi Jaroszewo utrzymywał kontakt z Rak-Michajłowskim, należała do sprawy 67-lu. Po likwi-

mów, na co jeszcze nie wynaleziono recepty. Właśnie w imię tej repulsji wyjechałam ząd przedko na długo, do Ameryki. Tam kraj szerokiej możliwości, tam można i sobie i interesom swego narodu służyć, znaleźć zrozumienie i współzucie.

Rzucił tę decyzję, nad którą długo myślał, jako balon próbny, i spojrzął na nią przenikliwie. Pomyślała chwilę i odrzekła:
— A może to i dobry projekt dla pana przy pańskiej energii i trzeźwości poglądów. Ale Julek będzie pana żałował, bo tak mało jest Litwinów z wyższym wykształceniem, z którymi można współzycie i pracę dla obojga narodów prowadzić.

— Julek będzie żałował, — powtórzył jej słowa z pewną ironją w głosie. Ależ zostaje taki Waugas, co to wierzę we wszystkie możliwe duchy kościelne i świeckie i wszelkie romantyzmy narodowościowe. Więc już teraz żegnam Panią, bo przedko wyjeżdżam, a do Julka napiszę.

Wstał, ukłonił się głęboko i znikł w tłumie przechadzających się gości i odpoczywających tancerzy.

Zdziwiła się: Co mu się stało? Czyżby tak mocno zajęła mu Lena w głowę? A może i bufet ma tu coś do czynienia? — myślała z naiwnością uczciwej kobiety, nie przypuszczającej męskiej poządliwości tem więcej ku sobie, poza ochroną sakramentalnej stuyli. W każdym razie oryginal, — zdecydowała.

Zabawa trwała do rana, bo tak chciała Lena, roku Sowiety miały by robić

roku Sowiety miały by robić Polsce, trudno logicznie sobie wytłumaczyć. Jest to zapewne jedna z plotek kuluarowych, prawdopodobnie samego prezesa klubu Białor. Taraszkiewicza, celem poróżnienia opinii polskiej. W tym też czasie, po jednym z przemówień Taraszkiewicza w Sejmie. „Swoboda“ nazywa Tarasz. bolszewikiem i dziwi się, że Bohdanowicz może siedzieć z nim na jednej ławce. Świadek Bohdanowicz wyśtosował wtedy do redakcji „Swobody“ list, za który Taraszkiewicz ucałował go.

Druga bajeczka polityczną jest opowiadanie, że Stan. Grabkiski na odzycie w Wilnie miał się wyrazić, iż „ustawy szkolne“ potrzebne są dla zagranicy, ale wykonanie leży w naszym ręku“. (Byliśmy na odzycie p. Stan. Grabkiskiego i możemy stanowczo tym słowem zaprzeczyc).
Na pytanie obrony o programy stronictw białoruskich świadek powiada, że „dążyliśmy do niezależności politycznej, ale w ramach dozwolonych, zaś secesjonści chcieli do przeprowadzić gwałtownie“. Wtedy to nastąpiła ewolucja Taraszkiewicza: przyłączenia się do ludzi, którzy zdążyli się na nową strukturę społeczną“.

Sęd. Brzozowski. Czy św. nie widział szkodliwości w tym ruchu dla narodu białoruskiego?

Sw. Owszem, po majowym przewrocie, kiedy Mayszowicz wstąpił do gabinetu, miał on zadanie zlikwidować „Hromadę“, obawialiśmy się, że i posłowie mogą ucieprieć. Różnica w programie „Sielan. Soj.“ i „Hromada“ była mała, właściwie taktyczna.

Sędz. Brzozowski. A niebezpieczeństwa dla Polski nie widzieliście? że wzrasta komunizm?

Świadek przyznaje się, że w Sejmie był w kontakcie z posłami komunistycznymi, którym udzielono podpisów do interpelacji.

Na cały szereg pytań w sprawie różnych Instytucji białoruskich, świadek daje odpowiedzi niejasne. Wszędzie był, zajmował stanowiska, a właściwie nie wie.

Po tym świadku zeznaje paru świadków, byłych pracowników Centralnego Sekretariatu w Wilnie. Było ich tam kilkunastu rozlokowanych w 8 pokojach. Rzucają te zeznanie pewne światło na całą robotę.

Sw. Bliźniński, żyd, „ateista“, przemawia po białorusku. Interesował się „odrodzeniem“ białoruskim. W gimnazjum białoruskim „hurtka“ nie pamięta, ale „od wieków my spali“ śpiewano. Zapisał się do „Hromady“, bo widział w niej ideowość, a w szczerść „Siel. Soj.“ nie wierzył. O Solohubie uczniowi biał., gimnazjum — „nie wiedział“, że „Napierod“ otrzymywali w Sekretariacie — „nie pamiętaju“. Wogóle widzę, że świadek...
Sw. Karp Jan był autorem dość ciekawych listów w rodzaju: „Samowola policji nie ma terez granic, bo mają nakaz z góry...“ „przeszkody naszych wrogów nie zatrzymają nas. O wszystkich bezprawach władz powiadajmy nas“...
W czasie jego przemówienia wychodzi na jaw, że była „partyjna milicja“. Osk. Taraszkiewicz tłumaczy, że nauczyli się tego od PPS, bo „w partji PPS rzecz notorycznie znana jest milicja“.

Świadek kształcił się w Smoleńsku... Odosię...
Sw. św. Hryncówna i Ema Zaikind też były członkiami „Hurtka“ i pracowały w Sekretariacie.

Aspir. Kontrym mówi o likwidacji KPZB. na terenie Baranowicz i aresztowaniu komunistów Dajona i Gurwicza. Zabranaj materyjał świadczy o ścisłej współpracy tych organizacji. Tak na przykład oskarż. Wasylisa Komar ze wsi Jaroszewo utrzymywał kontakt z Rak-Michajłowskim, należała do sprawy 67-lu. Po likwi-

mów, na co jeszcze nie wynaleziono recepty. Właśnie w imię tej repulsji wyjechałam ząd przedko na długo, do Ameryki. Tam kraj szerokiej możliwości, tam można i sobie i interesom swego narodu służyć, znaleźć zrozumienie i współzucie.

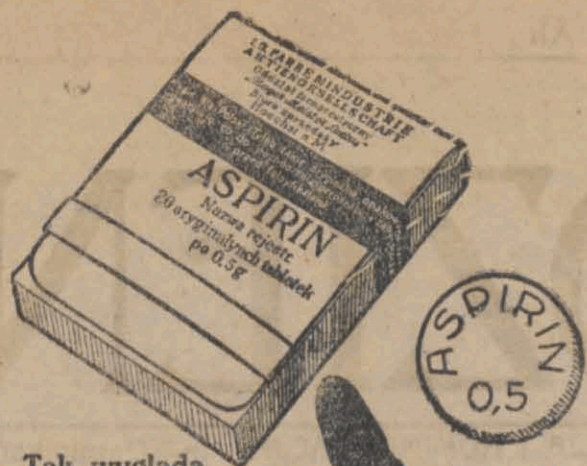
Rzucił tę decyzję, nad którą długo myślał, jako balon próbny, i spojrzął na nią przenikliwie. Pomyślała chwilę i odrzekła:
— A może to i dobry projekt dla pana przy pańskiej energii i trzeźwości poglądów. Ale Julek będzie pana żałował, bo tak mało jest Litwinów z wyższym wykształceniem, z którymi można współzycie i pracę dla obojga narodów prowadzić.

— Julek będzie żałował, — powtórzył jej słowa z pewną ironją w głosie. Ależ zostaje taki Waugas, co to wierzę we wszystkie możliwe duchy kościelne i świeckie i wszelkie romantyzmy narodowościowe. Więc już teraz żegnam Panią, bo przedko wyjeżdżam, a do Julka napiszę.

Wstał, ukłonił się głęboko i znikł w tłumie przechadzających się gości i odpoczywających tancerzy.

Zdziwiła się: Co mu się stało? Czyżby tak mocno zajęła mu Lena w głowę? A może i bufet ma tu coś do czynienia? — myślała z naiwnością uczciwej kobiety, nie przypuszczającej męskiej poządliwości tem więcej ku sobie, poza ochroną sakramentalnej stuyli. W każdym razie oryginal, — zdecydowała.

Zabawa trwała do rana, bo tak chciała Lena,



Tak wygląda oryginalne opakowanie znanych tabletek

Aspirin,

środka uśmierającego bóle. Wstrzeżajcie się bezwartościowych naśladownictw w innych opakowaniach.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

dacji konfident Kuźma Aleksander został zamordowany. Mordercy wykryci. Bronił adw. Andrejew.
Sw. Około-Kułak burmistrz w Wilejce wie, że Taraszkiewicz i Rak Michajłowski przyjeżdżali prywatnie do Wilejki i aglowali. Mowa była o powstaniu na wiosnę.

Sw. Pławczuk Bazyli z Baranowicz „pod przysięgą może zeznać, że Hromada była Komunistyczna“. Należał do hurtki, ale gdy dostał z gazetami „Hromady“ odezwy komunistyczne, wystąpił i zameldował o wszystkim władzom.
Dziś dalszy ciąg procesu.

Kryzys agrarny w Rosji przybiera ostre formy.

Problemem, który w sprawach wewnętrznych Rosji sowieckiej przybrał formę szczególnie ostrego kryzysu i w całej prasie europejskiej obszernie jest komentowany — jest nierozwiązany dotąd zupełnie problem agrarny. Sowiety stoją dziś w obliczu dwu niebezpieczeństw: drożyny zboża, którego brak silnie daje się odczuć, a zamiar utworzenia państwowych zapasów całkowicie się nie powiodł, oraz wobec groźby dalszego zmniejszenia się terenów obsiewanych zbożem. Komuniści utrzymują, że najwyższe szczyty partji zajęte walką z opozycją — przeoczyły zabezpieczenie, aparat rządowy spał i obecnie dopiero ostre wezwanie partji przywróciło mu aktywność.

Zaczęły się też ostre represje. Gdy nacisnęli śruby podatkowej nie odniosło skutku i ceny zboża nie uległy zmianie, zastósowano względem zamożniejszych chłopów t. zw. „kulaków“ kraki administracyjne. Urzędnicy zaczęli obchodzić domy, przeprowadzać rewizje i znalezione zapasy konfiskować. Chłopi, którzy przyniosli zboże na targi, musieli je odstawić do urzędów. Poszczególne okręgi poobstawiały granice posterunkami strzegąc, by zboża nie wywożono do sąsiednich okręgów. Przeprowadzono konsekwentnie ostry kurs względem „kulaków“ oraz drobnych handlarzy i przedsiębiorców w miastach. W razie próby oporu sypią się procesy i surowe kary.

A do tego dochodzi wielki hałas dokoła nieudanych przygotowań zapasów zboża, zakończony przesileniem w komisariacie rolnictwa. Cyfry optymistyczne urzędowych komunikatów po zmianie w komisariacie donoszą, że zapasy coraz bardziej zwiększają się, ale w rzeczywistości sytuacja jest bez zmian. Właścianie zboża dawcą nie chcą w tajności, jakiej wymaga od nich sowiecki aparat państwowy. Politycy komunistyczni twierdzą, że to są intrzygi „kulaków“, którzy czekają na wyższą cenę. Trzeba ich trochę przycisnąć — mówią oni — wsadzić parę tysięcy „do ciupy“, urządzić parę procesów, a zboże znajdzie się popłynię do śpichrzów państwowych. Wszystko to robi się. Zboże odbiera się siłą. Procesy odbywają się setkami; wzięcia są pełne, a rezultat w

ilościach nagromadzonych zapasów zboża — nikły. Dochodzi do tego, że jest mowa o nabyciu zagranicą części potrzebnego dla zasiewów ziarna.

Przyczyny kryzysu tkwią w nierozwiązanych dotychczas przez rewolucję problemie agrarnym. Wprawdzie wyszukuje się sytuację dla propagandy większej industrializacji kraju, tłumacząc jej konieczność słabym zaopatrzeniem wsi w wyroby przemysłowe, niemniej jednak z przebiegu kryzysu okazuje się, że wchodził tu w grę najistotniejszy problem rosyjskiej polityki i rosyjskiego gospodarstwa.

Nie znaleziono dotychczas platformy dla współzycia proletariatu miejskiego i wiejskiego i nie rozwiązano kwestji rolnej, która jest nadal w tym samym punkcie, w którym była przed rewolucją, a nawet przed reformą stypendijnową.

Revolucja — data wprawdzie chłopu ziemię na własność, ale nie rozwiązała sprawy rentowności roli, nie zmieniła metod produkcji na wsi, wskutek czego rentowność roli zmniejszyła się nawet w porównaniu z okresem przedwojennym. Gdy bowiem przed wojną ludność osiadła na roli uzyskiwała ze sprzedaży swych produktów 2.708 milionów rubli przewdój. Ogólny dochód wsi zmniejszył się przeto znacznie.

Do tego dołącza się obciążenie podatkowe gospodarstw włócińskich, które bynajmniej nie jest mniejsze od przedwojennego, co łącznie z polityką rządu sowieckiego, zmierzającą do pośnosenia stopy życiowej robotników na niekorzystną ludności wiejskiej—powoduje, że rozłam między miastem a wsią stałe się pogłębia, a chwilami — jak obecnie — przybiera ostre formy.

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej.

LUDWIKA ŻAKKA.

28)

Dosyć tego!

WCZORAJ.

Migawki ze stosunków polsko-litewskich.

Marysińska, ujęta jego nieśmiałym wdziękiem i pamiętająca jego mowę wobec kobiet z wiosek, o miłości między dworem a chatą i wdzięczności, za dwoorską opiekę—rozmawiała z nim z ożywieniem i uprzejmą serdecznością. W gwarze orkiestry i tańców nie słychać było słów, a tylko było widać nachylenie jej główki ku tancerzowi i uśmiech wesoly, który na jego twarzy wywoływał wyraz szczęścia. Młody idealista widział w tem całym weselu ucieleśnienie głoszonych przez siebie zasad współzycia dwóch plemion i podniesienia cywilizacji swego narodu. Ładna jego twarz w ubranlu, zastosowaniem, staraniem Debskiego, do ekolęczności, tworzyła wraz ze strojną panią grupę bardzo piękną.

Zdaleka oczy Rupejki nie odrywały się od niej. Waż zazdrości nurtował w głębi jego piersi. Czy ona choć jeden raz, przez cały czas znajomości, spojrziała kiedy na niego tak, jak patrzy na tego smyka? myślał.

Postanowił po skończonym kontredansie pomówić z nią. O czym? Sam nie wiedział. Musi na swojej drodze uderzyć głową o skałę i ostatecznie wymóżyć na sobie odwrót.

Burza wewnątrz niego ściągnęła mu rysy jakimś twardym wyrazem. Znalazł się na jej drodze po skończonych tańcach. Marysińska spojrziała na niego i uśmiech litęsi przemknęło jej przez duszę.

— Biedny, patrzeć musi na ślub z innym tej, którą chciał poślubić. Lena jego ciągnęła swego czasu: mógł nawet mieć nadzieję.

— Czemu pan nie tańczy? — zagadnęła uprzejmie.

— Nie umiem i nie lubię fircykami być, — odrzekł szorstko.

— Ależ tańce i otoczenie balowe to też sztuka piękna.

— Nie dla mnie patrzeć na to czego nie można poślubić. Mała przyjemność.

— Nie trzeba było się spóźnić, albo należało rozwinąć więcej energii zdobywczej. Trudno teraz, ale cały świat przed panem, poza tym salonem. Tyle pięknych panien na świecie. I wy mężczyźni macie zawsze szanse wyboru.

— Ale jak wybór padnie na jakąś gniazdową cnotę niedosięgalną? Takie starcie się dwóch światopoglądów gasi wzajemność. I kobiecie czyż życie zmarnowane wydaje się fraszka.

— E-e, z pańskimi pozytywnymi poglądami nie maruduje się życia dla kobiety. To przecież tylko kodałek do dobrobytu życiowego dla was materialistów, niewierzących w duchowość.

— Ale wierzących w atrakcję i repulsję ato-

cialistycznej jest oczywiście tylko posunięciem taktycznym; socjaliści nie odrzucają sojuszu ze stronictwem rządowym, ale pod warunkiem, że kierunek nadawać będą—oni.

Czy rząd p. prem. Piłsudskiego który, jak wiadomo lubi cha-dzać własnymi drogami, podda się pod ferule PPS,—czas bliski musi dać na to odpowiedź.

mów, na co jeszcze nie wynaleziono recepty. Właśnie w imię tej repulsji wyjechałam ząd przedko na długo, do Ameryki. Tam kraj szerokiej możliwości, tam można i sobie i interesom swego narodu służyć, znaleźć zrozumienie i współzucie.

Rzucił tę decyzję, nad którą długo myślał, jako balon próbny, i spojrzął na nią przenikliwie. Pomyślała chwilę i odrzekła:
— A może to i dobry projekt dla pana przy pańskiej energii i trzeźwości poglądów. Ale Julek będzie pana żałował, bo tak mało jest Litwinów z wyższym wykształceniem, z którymi można współzycie i pracę dla obojga narodów prowadzić.

— Julek będzie żałował, — powtórzył jej słowa z pewną ironją w głosie. Ależ zostaje taki Waugas, co to wierzę we wszystkie możliwe duchy kościelne i świeckie i wszelkie romantyzmy narodowościowe. Więc już teraz żegnam Panią, bo przedko wyjeżdżam, a do Julka napiszę.

Wstał, ukłonił się głęboko i znikł w tłumie przechadzających się gości i odpoczywających tancerzy.

Zdziwiła się: Co mu się stało? Czyżby tak mocno zajęła mu Lena w głowę? A może i bufet ma tu coś do czynienia? — myślała z naiwnością uczciwej kobiety, nie przypuszczającej męskiej poządliwości tem więcej ku sobie, poza ochroną sakramentalnej stuyli. W każdym razie oryginal, — zdecydowała.

Zabawa trwała do rana, bo tak

BUDŻET MIASTA WILNA.

Już w poprzednich artykułach omówiliśmy ogólne zestawienie „Budżetu” na 1928/9 rok i pażycje „dochodów” miasta (Vide „Dzien. Wil.” Nr. 46 i 48) z kolei rzeczy przypatrzmy się pozycjom „rozchodowym”. Pierwszy dział „Administracja ogólna” wykazuje zwiększenie o 297.960 zł., czyli sumę 1.741.900 zł. Stanowi to przeszło szóstą część dochodów budżetowych miasta, a więc łącznie z pozycjami specjalnymi, pożyczkowymi, zwrotnymi i t. p. W rzeczywistości administracja pochłania przeszło piątą część dochodów miasta, co bynajmniej nie może być uważane za stosunek normalny.

Dział III-ci „Przedsiębiorstwa komunalne” wykazuje „deficyt” 1.081.475 zł. w wydatkach nadzwyczajnych. Ma to zapewne oznaczać inwestycje, wobec tego, że w dochodach mamy „zysk” z przedsiębiorstw 2.226.130 zł. Na spłatę długów, procentów od pożyczek, budżet przeznaczają 1.143.300 zł., co jak już niejednokrotnie wskazywaliśmy zjada prawie siódmą część dochodów miasta, a wobec zamierzonych dalszych pożyczek wyniesie jeszcze więcej.

Na utrzymanie dróg i placów przeznaczono 1.084.590 zł. wobec 277.325 zł. w roku zeszłym. Do wodociągów to silniejszego porządkowania miasta w tym kierunku. Czy jednak będzie to porządkowanie dokonywane ciągle prahistorycznym sposobem: „kocimi łbami”? Czy też zdecyduje się wreszcie „Sekcja techniczna” na metody postępowe, na przykład „asfalt zimny”, czy kostka granitowa, choćby na linjach największego ruchu kołowego?

Nowością w tym dziale jest pozycja 82.300 zł. na pomiary i plany rozbudowy. Chcielibyśmy w tym widzieć choćby pierwszy krok ku sporządzeniu „planu regulacyjnego” miasta, bez którego trudno myśleć o uniknięciu fatalnych pomyłek i wydatków w przyszłości rozwoju miasta.

Dział VI-ty oświatowy pozwolił sobie przytoczyć w całości jako objaw dodatni. A więc: Szkoły powszechne 592.000 (308.022 w rok. zeszł.) półkolonie i kolonie 39.990 (—) higiena szkolna 76.130 (37.679) dożywianie dzieci 700.000 (204.708) szkoła dla gruźlicznych 22.500 (—) subsydia instytucjom 30.800 (4.000) Widzimy więc tu wzrost z 550.409 zł. na 902.000 zł. Objaw, jak powiedzieliśmy, dodatni, ale

czy wystarczający? Wszak to tylko 8,3% ogólnego budżetu! Zaciekawienie wzbudza dział następny, w którym znajdujemy trzy pozycje: subwencje teatrom 83.600 zł. (48.640), na pomniki 10.000 zł. (??), wreszcie na subwencje dla instytucji kulturalno-oświatowych 16.700 zł. Czyżby w tej ostatniej pozycji mieściła się już „Nagroda literacka” m. Wilna? Jeśli tak, to brawo!

Dział VIII-y—Zdrowie publiczne — pochłonie obrzymią sumę 2.288.100 zł. Widzimy tutaj znaczne zwiększenie wydatków na utrzymanie szpitali miejskich: św. Jakóba o 100 tysięcy, Sawicz o 58 tys., Żydowskiego o 79 tys., Dla dzieci o 4 tys., Pogotow. Ratunkowego o 13 tys. Dalej znajdujemy pozycje: na przychodnię przeciwgruźliczą 7.130 zł. i na subwencje dla instytucji 53.000 zł. Wreszcie na parki i skwery 100.600 zł. Suma znaczna, jak widzimy, ale czy racjonalnie zużyta?

Dział IX-ty Opieki Społecznej wykazuje pewną zwykłą dotyczą na pomoc dla niemowląt i dzieci, zmniejszenie wydatków dla przytułków starców (?) i na „Kuchnie ludowe” z 75.000 zł. na 20.000 zł. Na popieranie rolnictwa miasto nie przeznaczają nic, na popieranie przemysłu i handlu 146.200 zł. W bezpieczeństwa publicznym zapowiedź pewnej poprawy widzimy w zwiększeniu wydatków na oświetlenie miasta ze 139 tys. na 189 tys. zł.

Tem się kończą „Wydatki zwyczajne”. W „nadzwyczajnych” znajdujemy: ad II. Samochód do polewania ulic 36.000 zł. Skanalizowanie domu miejskiego 90.000 zł. i remont domu przy Wielkiej Nr. 23 — 15.000 zł. ad III. Elekrownia 813.040 zł. Wodociąg i kanał. 198.435 zł. Betonarnia 70.000 zł. ad V. Inwentaryzacja drogowych 659.590 zł. ad VI. Budowa gmachów szkolnych 35.800 zł. ad VIII. Remonty w szpitalach 74.000 zł. ad IX. Pomoc bezrobotnym 250.000 zł. ad XI. Popieranie handlu i przemysłu 111.335 zł. „Targi północne” 90.000 zł. Wystawa w Poznaniu 21.335 zł. Tytuły tych pozycji mówią same za siebie. Zresztą, jest to tylko projekt Magistratu. Decydujące słowo mają tu panowie radni. Obyż chcieli zużytkować swą władzę, gdzie potrzeba.

leńszczyzny na wystawę do Strassburga. Wystawa organizowana przez Komitet „Przyjaciół Polski” działający w ścisłym porozumieniu z Konsulatem Rzpltej Polskiej w Strassburgu, ma na celu dać poznać publiczności alzackiej, Polskę, jej przeszłość, jej twórczość w dziedzinie sztuki ludowej, dekoracyjnej i t. d., a niezależnie od ideowego podkładu może mieć również praktyczną doniosłość, jako środek propagandy gospodarczej.

— Muzeum etnograficzne U.S.B. zawierające bogate zbiory samodziłków ludowych, przedmioty służące do uprawy roli, rybołówstwa, tkactwa, wytwory ceramiki ludowej i t. d. otwarte dla zwiedzających: W poniedziałki od godz. 11—12 i od 2—3-ej, wtorki od godz. 1—3 i od 5—6 wiecz., środy od godz. 1—3 po poł. i czwartki od godz. 4—6 wiecz.

Muzeum mieści się przy ulicy Zamkowej 11, gmachu Uniwersyteckiego.

Sprawy administracyjne. — Zmiana lokalu biura adresowego. Biuro adresowe V-go komisariatu policyjnego, mieszczące się dotychczas przy ul. Słowackiego, od przyszłego piątku zostanie przeniesione na ul. Wilewskiego Nr. 16, m. 4.

— Starostwo Grodzkie komunikuje: Na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 lutego r.b. podaje się do wiadomości, że do tłuszczów i olejów, używanych przy wyrobie margaryny, szmalcu margarynowego, oleo-margaryny i sera margarynowego, oraz przy wyrobie wszelkich innych sztucznych tłuszczów jadalnych przeznaczonych do obrotu w celach spożywczych, należy dodawać oleju sezamowego (logowego), jako środka, ułatwiającego rozpoznawanie tych produktów.

Dodatek ten ma wynieść na sto części wagi tłuszczów i olejów, użytych do wyrobu sera margarynowego co najmniej pięć części wagi, zaś do wyrobu margaryny, szmalcu margarynowego, oleo-margaryny, oraz innych sztucznych tłuszczów jadalnych — co najmniej dziesięć części wagi. Wymienione Rozporządzenie obowiązuje z dniem 6 kwietnia r.b. Winni naruszenia postanowień tego Rozporządzenia, o ile czyn nie jest zagrożony karą surowszą będą karani aresztem do 2-ech tygodni i grzywną do 1.000 złotych, lub jedną z tych kar w drodze administracyjnej.

Sprawy miejskie. — Kredyty na remont archiwum. Jak się dowiedzieliśmy Magistrat wysygnował 200 tys. zł. na przystosowanie gmachu przeznaczanego na archiwum przy ul. Teatralnej. Roboty podjęte będą na wiosnę r. b. Zaraz więc po ukończeniu tej przeróbki, archiwum zostanie przeniesione z kościoła po-Franciszkańskiego.

— Zakończenie akcji wydawania zapomóg w naturze. Wczoraj Magistrat zakończył akcję wydawania zapomóg w naturze bezrobotnym. Według danych statystycznych ogółem wydano bezrobotnym 83.664 kg. kaszy i 13.500 kg. sianiny. Skorzystało z zapomóg 4.108 osób. W tej liczbie 608 samotnych, 2.702 rodziny do 4-ech osób każda i 798 rodzin ponad 4 osoby każda. Wydatkowano ogółem na ten cel 100 tys. złotych.

— Posiedzenie komisji finansowej. W piątek dnia 16 b. m. odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji finansowo-budżetowej, na której będzie omawiany budżet sekcji szkolnej Magistratu.

— Pożyczki na remont domów. W dniu onegdajszym Komitet rozbudowy m. Wilna otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie dalszą ratę pożyczki w wysokości 50.000 zł. W dniu wczorajszym wydelegowana przez Komitet rozbudowy specjalna komisja fachowa oglądała kilkadziesiąt domów, które bezwarunkowo potrzebują remontu. W najbliższym okresie czasu Komitet będzie udzielał pożyczki w wysokości do 1000 zł. na remont domów. (z)

— Pawilon Wileńszczyzny na wystawie w Poznaniu. W sobotę dnia 17 b. m. odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej posiedzenie przedstawicieli miasta, urzędu wojewódzkiego, oraz sejmików powiatowych Wileńszczyzny, na którym będzie rozpatrywana sprawa udziału Wileńszczyzny w powszechnej wystawie polskiej w Poznaniu w r. 1929. Będzie wystawiony specjalny pawilon Wileńszczyzny, obejmujący przemysł Wileńszczyzny i jej handel. (z)

— Regulamin w przytułkach. Wydział opieki społecznej Magistratu m. Wilna przystąpił do unormowania stosunków w przytułkach miejskich. Został więc wydany ostatnio specjalny regulamin, który między innymi zabrania w sposób kategoryczny uprawiania żebractwa przez mieszkańców przytułków. Następnie polepszone racje żywnościowe pod względem jakościowym, dodając mleko i cukier, oraz ilościowym. W ostatnim tygodniu za-

kupiono dla przytułków większą ilość ubrania, bielizny i koców. (z) — Co będzie na placu powystawowym. Jak się dowiedzieliśmy, Magistrat m. Wilna po zbuczeniu garaży automobilowych przy ul. Królewskiej zbuduje pawilony wystawowe. Po ukończeniu Targów Północnych miejsce to ma być połączone z ogrodem sportowym im. gen. Żeligowskiego, oraz z ogrodem Bernardyńskim. Łącznie więc z Cielętnikiem i górą Zamkową będzie tworzył kompleks parkowy. (z)

Sprawy uniwersyteckie. — Promocja. Dziś odbędzie się w Auli Kolumbowej Uniwersytetu o godz. 12-jej promocja p. Magistra Osmana Arhatowicza, starszego asystenta Zakładu Chemii organicznej, na doktora chemji. Wstęp wolny.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś o godzinie 7-jej wieczorem w Sali Śniadeckich Prof. Alfansa Parczewski wygłosi odczyt n. t.: „Kościoł za Płastów”. Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 groszy.

Sprawy akademickie. — Uwaga kol. Absolwentów Medycyny. Starosta Absolwentów Medycyny zawiadamia, że dziś o godz. 7-jej wiecz. w gmachu głównym, sala I, odbędzie się zebranie Absolwentów W-łu Lekarskiego.

— „Czwartki akademickie”. Program dzisiejszego Czwartku wypelni „Szopka” przeznaczona specjalnie dla akademików, którzy zapłacą za wstęp tylko 20 groszy. Okazja szalona i w dodatku ostatnia, bo dzisiejszy „Czwartek” to ostatni przed feriami Wielkanocnymi. Jaśli mowa o Szopce, to przypomniamy, że wileńska publiczność będzie mogła jeszcze raz Szopkę zobaczyć w sobotę 17-go marca o 20 tej minut 15 i w niedzielę 18-go marca o 17-jej i o 20 tej minut 15.

Sprawy szkolne. — Wizytacja szkół muzycznych. Dowiadujemy się, że od 2 dni bawi w Wilnie Rada Ministerstwa W.R. i O.P. Jan Miketta, który z ramienia Departamentu Sztuki ma przeprowadzić wizytację szkół muzycznych w Wilnie. Wczoraj p. Miketta rozpoczął wizytację od Konserwatorium Muzycznego.

Sprawy rolne. — Nowe kasy Stefczyka. W ciągu ubiegłego miesiąca z inicjatywy centralnych Spółek Rolniczych zorganizowano Kasy Stefczyka w następujących miejscowościach: w Swercyżu (pow. Święciański), Grzeboczu (pow. Lidzki), Zabrzeżu (pow. Włocławski), Curyniu, Moryniu i Otyczkach (pow. Nowogrodzkiego). W najbliższym czasie zostaną uruchomione kasy w Oikienkach i Sużanach. (z)

Z życia stowarzyszeń. — Nowe Stowarzyszenia. Władze Wojewódzkie zalegalizowały Statuty następujących Stowarzyszeń: Chrześcijańskiego Związku Rzemieślników w Wilnie (siedziba w Trokach), Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne, Policyjny Klub Sportowy w Święciańskich, Kółko Rolnicze w Lebie-dziele (pow. Moledzkański) oraz Żydowskie Stowarzyszenie Dobroczynne „Gemitus Chessed” w Parafjanowie (pow. Dziśnieński).

Sprawy prasowe. — Konfiskata. Wczoraj z rozporządzenia Starosta Grodzkiego skonfiskowano nakład czasopisma „Wola Pracy” za umieszczenie art. „Koniec Pawlukiewiczowszczyzny”. Redaktora czasopisma pociągnięto do odpowiedzialności z art. I. Rozporządzenia prasowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sprawy sanitarne. — Komisja sanitarna. W dniu wczorajszym miejska komisja sanitarna przeprowadziła lustrację kilkunastu zakładów fryzjerskich. W 45 procent stwierdzono braki urządzeń higienicznych, które polecono uzupełnić, grożąc właścicielom zamknięciem lokalu i odcinaniem świadectwa przemysłowego. (z)

Sprawy robotnicze. — Podwyżka zarobków. W wileńskich hutach szklanych zostały robotnikom podwyższone zarobki o 12 proc.

— Strajk krawców. Strajk krawców trwa nadal. Ogółem obecnie strajkuje w mieście 120 krawców. Strajkujący usiłują rozszerzyć strajk na m. Nową Wilejkę.

— Strajk szewców. Trwający od dłuższego czasu strajk szewców rozszerza się coraz bardziej. Ostatnio do strajku przyłączyli się szewcy mechaniczni oraz szteperzy.

Od kilku dni notowane są wypadki terroryzowania nlelicznych tak zw. „tamistraków”. — Zmniejszenie się bezrobocia. Według danych statystycznych ilość bezrobotnych w terminie od 1 do 14 b. m. zmniejszyła się w mieście o 90 osób. — O pomoc dla robotników leśnych. Wileński urząd pośredni-

Zaw. za Nr. 978
znana mączka witaminowa
„CALCITRIN“
od dnia 1-go lutego r. b. w związku z zawartą konwencją nazwana została
„CALCISAL“.
Skład preparatu pozostaje bez zmiany.
„CALCISAL“ zalecany jest przy krzywicy, nerwowości, kamieniach żółciowych, a w szczególności przy wszelkich niedomaganiach wieku dziecięcego.
Przebiegna dawka dzienna 2 do 6 miarek, według wskazówek lekarza.
Przemysłowo-Handlowe Zakłady Chemiczne
LUDWIK SPIESS i Syn, Sp. Akc.
3943-10

ctwa pracy na skutek otrzymanego zapotrzebowania wysłała w najbliższym czasie do Nadeśnicztwa w Sierakowie na roboty leśne 150 bezrobotnych. Chcąc przyjąć z pomocą finansową udającym się na roboty urząd pośrednictwa pracy zwrócił się wczoraj do Magistratu z prośbą o wyasygnowanie kredytów na podróż kolejową.

Sprawa udzielenia tych kredytów zostanie przez Magistrat zdecydowana w dniach najbliższych. Podobny kredyt w wysokości 1500 zł. przez Magistrat już swego czasu był udzielony.

— Zakończenie strajku. W dniu wczorajszym odbyło się, dzięki inicjatywie Inspektora Pracy, posiedzenie przedstawicieli strajkujących zecerów żydowskich i właścicieli drukarni. Zecerzy wysunęli 15 procent podwyżki, właściciele dawali tylko 10 procent. Po wielu pertraktacjach zecerzy zgodzili się na proponowaną podwyżkę. (z).

Osobiste. — Delegat Prokuratury Generalnej p. Adolf Kopeć w dniu dzisiejszym wyjechał w sprawach służbowych na dni kilka do Warszawy. Zastępuje p. Delegata Radę Prokuratury Generalnej p. Mieczysław Obieziński.

Teatr, sztuka i muzyka. — „RJE D U T A” na Fehulance. „Wilki w nocy” dziś o godz. 8-jej poraz trzeci.

Jutro „Wilki w nocy”. — „Wilki w nocy” na rzecz Medyków. W sobotę 17-go b. m. o g. 8-jej odbędzie się przedstawienie na rzecz kasy zapomogowej studentów Medyków U. S. B. Bilety w sprzedaży u członków kasy.

— „Sulkowski” dla młodzieży szkolnej. Jutro i w sobotę o g. 4 pp. — TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Dziś po raz ostatni sztuka Dymowa „Śpiewak własnej niedoli”.

— Jutrzejazza komedia. Ostatnia nowość teatrów, komedia węglarska Bela Stenosa „Nie odnieś się” wchodzi jutro na repertuar Teatru Polskiego.

— Poranek na cele kulturalno-oświatowe Związku Drukarzy. W niedzielę 18 b. m. o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim na cele kulturalno-oświatowe Związku Drukarzy poranek, o programie nadzwyczaj bogatym i urozmaicającym. Szczegóły będą podane niebawem.

— Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne. Leopold Szpinalski daje się usłyszeć w Wilnie na jednym recitalu w niedzielę w sali Klubu Handl. Przem. (Mickiewicza 35-a) o godz. 8.30 wiecz.

POLSKIE RADJO WILNO.
Fala 455 mtr.
Czwartek 15 marca 1928 r.
16.25—16.40: Chwilka litewska.
16.40—16.55: Komunikat harcercski.
16.55—17.15: „Płodozmiany pastewne”, wygłosi prof. U. S. B. Jan Marszałkiewicz.
17.20—17.45: Transmisja z Warszawy. „Wśród książek” wygłosi pr. Henryk Mościcki.
17.50—18.35: Audycja literacka w wykonaniu artystów Reduty.
I. Miasta polskie w poezji.
II. Audycja wesola.
18.35—19.00: „O budowie materji” wygl. prof. U. S. B. dr. Jan Weysenhoff.
19.00—19.20: Gazetka radiowa.
19.20—19.30: Sygnal czasu i rozmaitości.
19.35: Transmisja koncertu muzyki polskiej z Wiednia.
22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.
Radjostacja mińska jako środek do agitacji antypolskiej.
Z dniem 31 b. m. radjostacja mińska, celem prowadzenia agitacji wyrotowej na ziemiach wschodnich Polski, rozpocznie systematyczne nadawanie odczytów propagandowych w języku polskim.

Reduta.
„Wilki w nocy” komedia w 3-ech odsłonach Tadusza Rittnera.
Rzetelną satysfakcją jest się sprawozdanie ze sztuki, gdy się w teatrze odbiera wrażenia pod każdym względem dodatnie. Takim było ostatnie przedstawienie w Reducie: 3 aktowa komedia Rittnera „Wilki w nocy”.
Rittner należy ogólnie do jednego z najuważniejszych pisarzy dramatycznych. Z zamiłowaniem wydobyla on z różnolitego mrowiska ludzkiego jakąś jedną postać i otacza ją swą serdeczną sympatją. Są to najczęściej ludzie żyłowe niezadani, marzyciele, idealisci, sami krzywdzeni a stający gorąco w obronie krzywdzonych, poświęcający się, bezinteresowni i niezbrojeni zupełnie na peckli życia. Będzie to więc raz bezbronna, naiwna Marynia z „Białego Domku” to znów wyskikiwany „Glupi Jakób” to poeta z „Budki suflera”, wreszcie opiekun uciśnionych Jan Merwicz z „Wilków w nocy”.
Jednak w tej ostatniej sztuce na plan pierwszy wysuwa autor człowieka zupełnie innego, prze-

ciwieństwo Morwica i Julji—tych dwie osoby bezgranicznie dobrych. To Prokurator, mąż Julji, człowiek wypychany „zasadami” jak nieładowna aktywa szafa kancelaryjna, choćby obowiązek, choćby oschłość, żywy paragraf jak go przez usta Żanetty autor nazywa, i sam najmocniej przekonany o doskonałości własnej, dla słabości ludzkich nieubłagany a umiejącej zawsze przedziwnymi sofizmami błędy własne usprawiedliwić—często nawet doręczne korzyści zjad wyciągając.

Konflikt w jaki popada ów twardy, zawsze correct i pod względem zawrotnym, oschły, zimny człowiek, „nieskazitelny” oskarżyciel publiczny i „wzorowy” mąż a z drugiej strony byty kochanek Żanetty i ojciec jej dziecka — to ruszowanie na którym autor ustawił przedziwnie konsekwentnie strukturę sztuki, stwarzając zarazem szerokie podstawy dla rozwiązywania ciekawych zagadnień psychologicznych i pole dla grofów swej subtelnej ironji.

To że zespół Reduty, wbrew może intencjom autora, sztukę poprowadził po innej linii, podkreślając mianowicie netylę dramatyczność konfliktu i ironji i satyrę w nim zawartą, z dużą dozą humoru, traktując postacie prokuratora i Żanetty — nie zaszkodziło sztuce bynajmniej skoro rzecz była zrobiona artystycznie.

Niewiadomo komu z artystów przyznać palmę pierwszeństwa — według mnie na pierwszy plan wysunęli się p. Karbowski Prokurator i p. Perzanowska - Żanetta. Bażtrośka, nieco trywialna, a poczciwym w gruncie sercu ale niemuremowicie moralności kobietka oraz „nieskazitelny” filar sądownictwa mieli w oboju artystów doskonałych przedstawicieli. Sceny między tych dwójkiem zagrane były znakomicie. P. Sciborowa, w ostatnim zwłaszcza akcie wykazała zalety swego lirycznego talentu — słodczy i wdzięk kobiety, bardzo ujmujące. P. Białkowskiem do roli Morwica brak jeno nieco warunków — scenę końcową 2-go aktu zagrał z prawdą i siłą. P. Wójcicko był poraż pierwszy od początku sezonu obsadzony właściwie. To też jego Prezydent był w dobruśności wyrozumiałego na ludzkie błędy człowieka a razem podstarzałego adonia — przewybory, inteligentnie zaznaczyła p. Mohendlinger podobieństwo charakteru radczyni do syna; syn owej sztywnej, oschłej kobiety innym być nie mógł.

Co zaś do Ady — to dziecina owa, najwyżej sześciolatka, tak uroczo odegrała swą poważną rolę że chowaniec dziecka latającego po świecie matki — że obudzila podziw i wzruszenie. Wdzięk i inteligencja tego małego dziewczątka są niezrównane.

Wytorny smak p. Galla w urzędowaniu wnetrz w Reducie jest powszechnie znany. Spokój tła, harmonia i estetyka linii, unikanie wszelkiej krzykwistości w dekoracji pokoju, dyskretne i w dobrym tonie ozdoby wnętrza i szczegóły — to atuty pierwszorzędnego.

Urzędowa Bibliografia Regionalna
z dn. 11—14 marca 1928 r.
(Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie).
HAMSON Knut: „Die lecte freid”. [Zyd.] Druk. „Wydawactwo Wileńskie”. B. Kleckina, Wilno (1928). Romanen-Bibliotek IX—XI. 8° (215 x 148). S: 176 [nieskończ.].

KRAPIUNICKI M.: Pa rawilil. Kamedyja u 1-oj dzieł. Pieraroblena z ukraińskaha. [i] KAHANIEC Keras: Modny szlachciuk. P'jesa u 1-oj dzieł [białor.] Białarucki Teatr. Wydawnie Tawarystwa Białaruckaje Szkoły. Wilna 1928. Druk. Ja. Lewina. 8° (225 x 151) S: 31, mb. 1. (Cena 60 gr.).

MEISSNER Janusz: Pech. Magazyn Biblioteki Grozowej. [Nowe] [Humorystyka] [Podróże]. (R. III, Nr. 2. Red. S. M. Łuba. Wyd.: „Biblioteka Grozowa”. [1928] Warszawa. Druk.: Polska Drukarnia w Białymstoku.) 8° (170 x 120) S: 32. Cena 25 groszy.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

KRONIKA.

Wilno nie może zaciągnąć pożyczki miejskiej.

Jak wiadomo Rada Miejska zaprobowała wniosek Magistratu o zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminowej pożyczki inwestycyjnej w wysokości 1 i pół miliona zł. na roboty kanalizacyjne-wodociągowe oraz drugą 2 i pół miliona pożyczkę na rozbudowę elektrowni miejskiej. W dniu wczorajszym Magistrat otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego odpowiedź, że podobne długoterminowe pożyczki udziela się jedynie miastom o ludności do 100.000, większe zaś miasta za pośrednictwem Rządu starają się o pożyczki zagraniczne. Wobec takiego obratu rzeczy, w dniu wczorajszym Ma-

gistrat wystosował do władz centralnych pismo z prośbą o pośrednictwo w sprawie pożyczki. Podobne pismo z prośbą o poparcie tej sprawy wysłano do p. wojewody wileńskiego.

Sprawa komplikuje się bardzo, gdyż kapitałisti zagraniczni nie chcą Wilno udzielić pożyczki ze względu na niezlikwidowaną wielką pożyczkę angielską inwestycyjną, której lwią część utonęła w Petersburgu w czasie wojny. Miasto podpisało zobowiązanie, a pieniądze ugrzęzły w bankach petersburskich. Wilno zdołało za część pieniędzy z tej pożyczki rozpocząć zaledwie roboty inwestycyjne.

Nabożeństwo za spokój duszy s. p. J. Montwilla. Zarząd Tow. popierania pracy społecznej podaje do wiadomości, iż w niedzielę 18 b. m. o godz. 9-jej rano, jako w wigilję dnia imienin s. p. Józefa Montwilla, odbędzie się w kościele S. tego Jerzego nabożeństwo za spokój duszy wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa.

Z miasta. — Czy chleb zdrożeje? W dniu wczorajszym w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyła się konferencja przedstawicieli miynów wileńskich z delegatami Magistratu w sprawie wyższości cen na żyto. Na życzenie Magistratu przedstawiciele młynarscy, przedstawili następujące dane: Wilno konsumuje 56 tysięcy kgl. chleba, dziennie, dowozi się do miasta 80 tysięcy kgl. mąki ptylowej i 3—4 wagony żyta tygodniowo. Ilość zboża jest stanowczo niewystarczająca. Wytwarza to konieczność podniesienia cen na zboże i na chleb. Koszta przemialni również uległy gwałtownemu wzrostowi. Magistrat na posiedzeniu popołudniowym postanowił za wszelką cenę niedopuszczyć do wyższości cen mąki i chleba. Powzięto szereg wniosków, które miały być przedstawione wieczorem specjalnej komisji do badania cen artykułów pierwszej potrzeby przy starostwie grodzkiem w Wilnie. (z)

— Samodzielny ludowe na wystawę do Alkacji. Towarzystwo popierania przemysłu ludowego w Wilnie wysłała w najbliższych dniach samodziłki ludowe z Wil-

Muzyka w Wilnie.

Dwa koncerty operne. Przedstawienie o gminnej. Po silnych wrażeniach odniesionych na koncertach...

zespołu kameralnego. Obyczaj zespołów powstawała w Wilnie liczba jaknajwiększa. Dopiero z chwilą, kiedy od nawiąki biernego słuchania...

bardzo dawali sobie radę z trudnościami partji Eudokaj. i Leopolda. Mięskawo chóry i orkiestra spisywały się wcale niezle. St. W-aki.

działalności na teren całego powiatu. Powiat Dziśnieński. Po gorącym wyborze narazenie nastąpiło jakże takie uspokojenie...

czy ludności. Kiedy dotarła do niej wiadomość o wielkiej ilości kniaziów, grafów i żydów, wybranych ich głosami z jedyński, nastąpiła zrozumiała konsternacja.

Table with financial data, including 'GIEŁDA' and 'RUCH WYDAWNICZY' sections.

WIELKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrowska 5.

Od dnia 15-go do 20-go marca 1928 r. włącznie będzie wyświetlany monumentalny film, największe arcydzieło sztuki filmowej: 'Czerwony Korsarz'...

Wielki Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska ul. Ostrowska 5.

Wielki Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska ul. Ostrowska 5.

Wielki Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska ul. Ostrowska 5.

Wielki Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska ul. Ostrowska 5.

HELIOS ul. Wileńska 36. NA SCENIE: Zupelnie Nowy Repertuar! Występy ulubionych publiczności artystów...

HELIOS ul. Wileńska 36. NA SCENIE: Zupelnie Nowy Repertuar! Występy ulubionych publiczności artystów...

HELIOS ul. Wileńska 36. NA SCENIE: Zupelnie Nowy Repertuar! Występy ulubionych publiczności artystów...

HELIOS ul. Wileńska 36. NA SCENIE: Zupelnie Nowy Repertuar! Występy ulubionych publiczności artystów...

HELIOS ul. Wileńska 36. NA SCENIE: Zupelnie Nowy Repertuar! Występy ulubionych publiczności artystów...

HELIOS ul. Wileńska 36. NA SCENIE: Zupelnie Nowy Repertuar! Występy ulubionych publiczności artystów...

Polonia ul. Mickiewicza 22. Dziś! Dawno oczekiwany film Największa sensacja ekranów zagranicznych!

Polonia ul. Mickiewicza 22. Dziś! Dawno oczekiwany film Największa sensacja ekranów zagranicznych!

Polonia ul. Mickiewicza 22. Dziś! Dawno oczekiwany film Największa sensacja ekranów zagranicznych!

Polonia ul. Mickiewicza 22. Dziś! Dawno oczekiwany film Największa sensacja ekranów zagranicznych!

Polonia ul. Mickiewicza 22. Dziś! Dawno oczekiwany film Największa sensacja ekranów zagranicznych!

Polonia ul. Mickiewicza 22. Dziś! Dawno oczekiwany film Największa sensacja ekranów zagranicznych!

Dom 4 piętr. w Gdyni wybudowany według najnowszych wymagań mieszkaniowych...

Dom 4 piętr. w Gdyni wybudowany według najnowszych wymagań mieszkaniowych...

Dom 4 piętr. w Gdyni wybudowany według najnowszych wymagań mieszkaniowych...

Dom 4 piętr. w Gdyni wybudowany według najnowszych wymagań mieszkaniowych...

Dom 4 piętr. w Gdyni wybudowany według najnowszych wymagań mieszkaniowych...

Dom 4 piętr. w Gdyni wybudowany według najnowszych wymagań mieszkaniowych...

Plac pod zasiew do wynajęcia na trzy lata lub więcej około 3200 mtr. kw. przy ul. Krakowskiej Nr. 51.

Plac pod zasiew do wynajęcia na trzy lata lub więcej około 3200 mtr. kw. przy ul. Krakowskiej Nr. 51.

Plac pod zasiew do wynajęcia na trzy lata lub więcej około 3200 mtr. kw. przy ul. Krakowskiej Nr. 51.

Plac pod zasiew do wynajęcia na trzy lata lub więcej około 3200 mtr. kw. przy ul. Krakowskiej Nr. 51.

Plac pod zasiew do wynajęcia na trzy lata lub więcej około 3200 mtr. kw. przy ul. Krakowskiej Nr. 51.

Plac pod zasiew do wynajęcia na trzy lata lub więcej około 3200 mtr. kw. przy ul. Krakowskiej Nr. 51.

OBUIE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FASONY poleca po cenach reklamowych Firma: POLBUT

OBUIE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FASONY poleca po cenach reklamowych Firma: POLBUT

OBUIE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FASONY poleca po cenach reklamowych Firma: POLBUT

OBUIE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FASONY poleca po cenach reklamowych Firma: POLBUT

OBUIE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FASONY poleca po cenach reklamowych Firma: POLBUT

OBUIE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FASONY poleca po cenach reklamowych Firma: POLBUT